

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu · polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartal na pociecie i u pp. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

„Nieuprawniony optymizm”.

Pod powyższym nagłówkiem czytamy w numerze 28 półroczowej „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” z dnia 29 stycznia 1916 roku:

Jest to zapewne rzeczą nader przyjemną (erfreulich), że z krajów, od których nas Austria odciąć nie może, w ostatnim czasie otrzymujemy zboże na chleb i artykuły pastewne. Byłyby to jednak ciężką i bardzo fatalną myślą, gdyby się znaczenie tych dwożów dla naszego wyżywienia podczas wojny chciało przeoczyć. Ze tak niesięcią się dzieje, wynika z okoliczności, że pomnożyły się wypadki, w których następują kary śledowe za przekroczenie przepisów o użyciu zboża na chleb, i że spłyki się zapatrzywanie, jakoby wskutek dowózów zagraničnych nie stosowano już tak surowo, jak dotyczyła, obowiązujących jeszcze rozporządzeń. Również można jeszcze ciągle czytać w prasie optymistyczne przedstawienie naszego wyżywienia podczas wojny z możliwością dowozu zagraničnego. Nawet w pismach, bliższych do życia gospodarczego, np. w „Bank und Handelszeitung” z dnia 29 grudnia 1915 roku, znajdują się od czasu do czasu wskazania, że „zboże rumuńskie w wielkich rozmiarach (in grossem Umfang), nadjeśnie do Niemiec i oddane zostanie do dyspozycji konsumentów”.

Webec takiego zapatrzywania o naszej możliwości dowozu w czasie wojny, należałoby przecież zważyć, że — nawet w przypuszczeniu, iż dostarczony do kraju kilka set tysięcy ton zboża na chleb i artykuły pastewne — naspiniąco zaszych zapasy za pomocą dwożów nie powinno nas bynajmniej porwać do przesadnego optymizmu. W pięcioleciu od roku 1908 do 1913 miliardów w Niemczech do dyspozycji — poza zasiewami ku zwiększeniu ludności — na cele pastewne i przemysłowe przeciągały 15 milionów ton żyta, pszenicy i orkisza (włączając przeliczonego na zboże czystego dowozu (Netto-

einfuhr) makę). Wobec tej cyfry miałby zatem dowód zagraniczny kilka set tysięcy ton zboża wszelkiego rodzaju, jakkolwiek jako taki jest nader pożądanym, bardziej mało znaczenia dla zaopatrzenia nas w zboże na chleb, tem mniej, jeżeli się zważy, że w porównaniu z czasem pokojowym mamy przed sobą nie tylko mniejsze zapasy zboża na chleb, lecz przedwczesnym także brak dowozu artykułów pastewnych.

Strzeżmy się zatem przed przesadnymi nadziejęmi, strzeżmy się przed niemi tem więcej, że te nadzieje, jak powyżej wskazano, mogą mieć niepożądane skutki, zmobilizować bezwarunkowem posłuszeństwem wobec naszych ustaw o wyżywieniu wojskowem i bezwarunkowem poczuciu obowiązku jednostki orzecznego stanowienia każdym kawałkiem chleba. Tak dodać, iż dodać, mamy wszelki powód do patrzenia w oczy kwestii naszego wyżywienia, jakkolwiek bez obawy, to z powinna poważną i powinna poczuciem odpowiedzialności wobec przyszłości.

Położenie dziennikarstwa w Niemczech.

Berliński biuro Wolffa donosi:

Zwolane do Berlina nadzwyczajne walne zebranie niemieckich nakładów gazetowych (Verein Deutscher Zeitungsverleger), obebrane przez wieleńcę niż 300 członków ze wszystkich części Niemiec, w dniu 23 stycznia r. b. zajmowało się szczególnie nadzwyczajnym poważnym położeniem gazet niemieckich. Na pierwszym miejscu stała sprawą papieru.

Przyjęto następujące rezolucje:

I. Ażeby nie dopuścić do tego, by istniejące już trudności przy zaopatrzeniu się w papier gazetowy zamieniły się w brak papieru. — Dzisiejsze nadzwyczajne

walne zebranie Towarzystwa nakładów gazetowych pozwalała zarząd, by bezwzględnie zniosiło się z rządem Rzeszy celem spowodowania go, by w porozumieniu z zarządem Towarzystwa nakładów i w myśl jego propozycji zarządził odpowiednio ograniczenie w użyciu papieru gazetowego.

II. Dzisiejsze nadzwyczajne walne zebranie poleca zarządowi poprosić p. kanclerza Rzeszy, by spowodował wspólnie porozumienie się niemieckich fabrykantów papieru gazetowego i niemieckich nakładów pism pod kierownictwem kompetentnych czynników rządowych, aby w przyszłości ustanożyły ceny sprzedaży dla papieru gazetowego, umożliwiające dalsze wychodzenie gazet. Równocześnie poleca zebranie zarządowi, by z całym naciskiem popierał dążenia niemieckich fabryk papieru gazetowego celem utrzymania ich w ruchu.

III. Wśród publiczności, a nawet wśród wielkiej ilości władz rozposzczelone jest mylne małomiejskie, że nakładcy gazetowi z powodu zwiększonego podczas wojny nakładu niektórych pism osiągnęli małe lub bardzo wysokie zyski handlowe. Przeocza się przodem zupełnie, że dochody ogłoszeń, tworzące rząd finansowy każdej gazety, cofnęły się bez wyjątku znacznie; w licznych przypadkach o więcej niż połowę. Przytom nadzwyczajno wzrosły wydatki wydawnicze, szczególnie za dział redakcyjny, tak iż przemysł gazetowy znajduje się wszędzie w trudnym położeniu. Cały szereg pism dzisiaj zaprasza wychodzić. (Coś około 3000!)

Zebranie jest zdania, że wyjaśnienie to przedłożyć należy opinii publicznej do wiadomości.

Tyle o przebiegu tego zebrania i o rezolucjach na tem zapadły. Ze swojej strony możemy tylko dodać — słusznie zauważa „Kuryer Poznański” — że przedstawienie powyższe położenia dziennikarstwa bynajmniej nie jest przesadzonem. Jest ono istotnie trudnom; a dla pism polskich pod nim jednak nawet cięższe niż dla niemieckich. Czytelnicy powinni przeto być wyrozumiali, jeżeli gazeta wykazuje pewne braki. Papier ten trzeba drożej, coraz drożej płacić; z drugiej strony

Dick, wsuwając znaleziony przedmiot do kieszeni. — Guzik mi ufał i chciałem go...

— Poszukaj go zaraz, Wilkins, — rzekł pan Trevor spokojnie.

— O, dziękuję... już go mam, — zawołał Dick, wskazując na kieszeń.

— W takim razie chodź pan Ach, Carter, — dodał prokurator, zwracając się do wychodzącego z mieszkalnego pokoju sekretarza, — nie potraebujesz pan cækac dłużej. Idź proszę na ulicę Connecticut i wysaliż ten list pospieszny. Dobranoc!

Ody potem siedział Dick naprzeciwko pana Trevera, patrząc na niego z prawdziwem przerażeniem. Nigdy jeszcze nie zauważał u człowieka tak wielkiej i negatywnej zmiany. Wlosy i broda pana Trevera posiadały zupełnie — głębokie zmarszczki zarysowane się na czoło, a oczy gorączkowym błyszczały ogulem. Dick ucisnął się mimowoli wrzącącym i nie wiedział jak zacząć.

Ale pan Trevor sam dopomógł mu.

— Pan Bowers, — rzekł, — donosi mi, że pan Mass mi do udzielenia ważnych wiadomości, i że mam panu ufać bezwarunkowo. Czy to chodzi o moja dymisję?

— Po części tak! Byłem z panem Bowersem u prezydenta, gdy list pana przyniesiono. Obydwa panie prosiły prossę, abyś pan się jeszcze namyślił i może prosgę swoją cofnął.

— To jest niemożliwe, panie Darley, — odreski prokurator spokojnie. — Jesteś całkiem chorym, przegnębionym i nie mogę już podolić pracy.

— Ale możeby pan wziął dłuższy urlop? Potrzeba ci tylko spokoju i wypoczynku przez pewien czas.

— Pestanowanie moje jest niesłomne. Zdecid dymisję.

— Prezydent mówił mi, że nie może się zgadzić na to, zanim... zanim...

— Zanim co? — spytał prokurator zdziwiony.

Dick zebrał całą odwagę, jaką posiadał i rzekł:

— Zanim pan nie wyjaśni swej bytności tutaj z panem Trevor, przed jej śmiercią...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy)

— I to jest możliwe, — rzekł Lang. — Rozweź siebie dobrze. Ale sprawą ta staje się coraz więcej zawiązana. Chwilewo zdało się rzeczywiście, że Trevor jest morderca, jedno tylko dziwi mnie: iżeliby prokurator był rzeczywiście społek żongla w towarzystwie Donalda, to czemu Donald nic o tem nie mówi?

— I ja tego nie rozumiem, — westchnął Dick.

— Możesz przyjść jutro da mnie do biura?

— Nie. Muszę towarzyszyć Wielkiemu Księciu do Port Moyer, wojsko ma tam odbywać wobec niego ćwiczenia. Ale przyjdź do mnie raz na kolację o wpół do ósmej, do Willarda, jestem bardzo ciekawy na rezultat rozmowy twojej z prokurem.

— Dobrze, przyjdę. Teraz jednak muszę się spieszyc, najwyższy czas!

Po tych słowach ujął generała pod rękę i obydwa weszli z domu.

Dwudziestu minut później dzwonił Dick do mieszkania generalnego prokuratora. Nie cauł się zupełnie poważnym siebie i życzył sobie w duszy, aby już było porozmowie.

— Mogę się widzieć z panem prokurem, Wilkins? — zapytał, gdy na stary służący otworzył drzwi.

— Nie, panie Darley, nie ma go w domu.

— Zaluuje bardzo, ale ja muszę się z nim widzieć. Proszę mu oddać moją kartę i ten list, i powiedzieć, że przesybam bardziej o chwilę rozmowy!

Wilkins wprowadził go do mieszkalnego pokoju, gdzie ku wielkiemu swemu zdumieniu zastał Dick Alfreda Cartera.

Pięknego sekretarza prokuratora siedział wygodnie na krześle przed kominkiem i podciągnął się leniwie na wódkę wychodzącego Dicka.

— Dobry wieczór, panie Darley, — rzekł, podając

mu rękę, — zdejmi mi się, że zdrzemiałem się trochę! Nie słyszałem dzwonienia.

Dick namyślał się nad tem, czemu Carter był mu tak wstremiony. Ale gdy mu Carter przyszedł kresz, wiedział już blacze: był to wyraz wyższości, jaki sobie piękny sekretarz nadawał. Zachowywał się tak, jak gdyby tu był panem domu, on sam zaś Dick, z litością przyjętym natrętnikiem.

— Przyszedłem tu, aby się widzieć z generalnym prokurem, — rzekł Dick zimno.

— Ach!

Carter wzruszył ramionami z żywością Włocha.

— To jest wykluczen! Pana Trevor nie ma w domu dla nikogo!

— Dla mnie będzie pewnie, — odparł Dick z niebiańską cierpliwością.

— Obawiam się że-nie! Będziesz pan musiał male powierzyć swoją sprawę.

— Jest to niemożliwe.

Słowa te rozgrywały Cartera.

— Zapominasz pan, — zawała, — że jestem prywatnym sekretarzem, a tem samem niejako zastępcą prokuratora! Gdybym chciał, mógłbym pana wzbronić do tego domu wstęp!

W tejże chwili wszedł Wilkins i rzekł:

— Pan prokurator prosi pana Do prywatnego biura panie Darley.

Dick rosnął się patrząc na zdziwiona twarz Cartera, idąc za służącym, wyciągając chustkę do nosa i pręty do sposobności złamał znów tak mocno, iż sporządzony guzik od mankieta. Guzik upadł na ziemię i potoczył się pod zbroję rycerską, stojącą po lewej stronie kominka. Ponieważ guzik te otrzymał na gwiazdkę od pana Wilcott, przeto chodziło mu bardzo o nie — uklęknął więc i skuwał w ciemnym kącie dopiero, dopóki palce jego znalazły jakiś mały przedmiot, który schwycił szybko, będąc przekonanym, że to ów guzik.

Gdy wstał, ujrzał przed sobą prokuratora, Wilkins bowiem otwory już drzwi.

— Dobry... dobry wieczór, — wykonał zmieszany

liczba ogłoszeń zmniejszyła się w pismach polskich jeszcze bardziej niż w niemieckich. I mimo to wszystko pismo nasze — w przeciwieństwie do wielu pism niemieckich — przedpłaty nie podwyższyły.

Prócz trudności co do papieru jest jeszcze cały szereg innych, ze tylko wskazemy ogólnikowo na najważniejsze: podrożenie i jakościowe pogorszenie się wszelkich innych artykułów, potrzebnych w drukarni, jak czernidło, smary, benzyna i wiele innych, brak personelu technicznego.

Do technicznych trudności dochodzą jeszcze redakcyjne, spowodowane elu okolicznościami — jednym słowem warunki są ciękie; tem większa należy się wyrozumiałość ze strony czytelników wobec prasy, która przecież jest już dzisiaj netykko poważna galężią naszej twórczości, dającej chleba bardzo wielu rodzinom, ale przedwczesnym czynnikiem społeczno-narodowym pierwszorzędnego znaczenia.

Z Częstochowy.

Częstochowa należy do tych niewielkich miast w Polsce, które w zawierusze wojennej stosunkowo niewiele ucierpały. Stanły tylko fabryki, umilkło życie w warsztatach, osłabił znacznie handel i przemysł, zmniejszył się o jakieś 40 tysięcy procent ludność. Zycie i wyżywienie w mieście droższe, aniżeli po innych miastach, znajdujących się pod zarządem austriackim. Dzieci zmarznięte i wyniedźwiały siedzą grupami po ulicy i wyciągają drżące ręce z prośbą o jałmużnę.

Akcyja ratunkowa rozwinięta na szeroką skalę chroni ludność od ostatecznej zguby i śmierci głodowej. Dwa komitety „Pomocy doraźnej” i „Komitet żywieniowy” kierują całą akcją. W rozmaitych dzielnicach miasta otwarto sześć kuchni, w których w miesiącu grudniu wydano 240 tys. bezpłatnych obiadów, składających się zupy i kawałka chleba. Kwota wydana na różne cele dobrotelne przy komitecie „Opieki doraźnej” wynosi blisko 42 tysiące rubli w przeciągu jednego miesiąca. Już cyfry te świadczą dosadnie, ile ludności w Częstochowie żywi się z ofiar publicznej dobrotelności. Wedle udzielonej informacji, Częstochowa liczy 11 tysięcy rodzin, żyjących z opieki publicznej. A byłoby więcej, gdyby znaczna część robotników i robotnic z pomocą biura pośrednictwa pracy nie wyjechała do Niemiec na zarobek. Prezesem komitetu „Pomocy doraźnej” jest X. Fulman, którego szlachetna działalność na polu miłosierdzia chrześcijańskiego budzi szczerze uznanie w całym mieście.

Szkolnictwo w Częstochowie kwiśnie w całej pełni. Siedm szkół gimnazjalnych — trzy męskie i cztery żeńskie o charakterze czysto polskim — funkcjonuje znakomicie pod kierownictwem na ogół bardzo dobrorowych kierowników i kierowniczek. Również liczne szkoły ludowe polskie są w pełnym toku.

Dawne liczne pielgrzymki na Jasną Góre ustaleły zupełnie. Kramy wszystkie pożamkane, w kościele robotnika restauracyjna stanęła zupełnie i to nie skutkiem braku robotnika, ile niezbędnego funduszu. Szkoła to wielka. Nie wiem, kto kieruje pracami restauracyjnymi, to, co jednak dotąd wykonano, t. j. odnowienie przezbytury i częścią nawy głównej przedstawia się wprost imponująco. Daj Boże, aby w nieługim czasie netylko kościół, ale i kaplica cudownej Matki Boskiej godniejszej doczekały się szaty.

Co tam słychać w Świecie?

Z komisyl budżetowej sejmu pruskiego.

We wzmacnionej komisji budżetowej zaznaczył referent w sprawie środków pastwowych pomiędzy innymi, co następuje: Wprawdzie potrzeba wielkiej zaradności, aby się o ile moźna jak najlepiej urządzić z zapasami paszy, jakie obecnie znajdują się w Niemczech; z drugiej strony przemysł niemiecki i tutaj pospieszy z pomocą. Rozpoczął on już fabrykację niektórych bardzo przydatnych środków pastwowych, które choć w części zastępują brak dowozu z zagranicy. Jednakówż robinicy także muszą patrzeć, żeby jak najlepiej wykorzystać własne zapasy paszy. W pierwszej linii należy przyjemie mieć na oku produkcję mleka, aby młodzieży i osobom cielesnie słabiej rozwiniętym dostarczyć należytego pożywienia.

Odznačenie sultana tureckiego.

Cesarz nasz zamianował z okazyj swych urodzin sultana tureckiego marszałkiem polnym armii niemieckiej.

Przyczyna samobójstwa tureckiego następcy tronu.

Lekarze stwierdzili, iż turecki następca tronu po pełnił samobójstwo w przystępce zaćmienia umysłowego.

Neutralność Stolicy św.

Berno w Szwajcarii, 2 lutego. (W. T. B.) „Osservatore Romano” pisze: Pewne osoby donoszą, że Oj-

cie św. na niedawno udzielonym posłuchaniu wypowiedział nietylko tytrenia co do niezawisłości Belgii, lecz także oświadczył, że zgodzi się na przywrócenie pokoju tylko pod warunkiem, że Belgia otrzyma z powrotem kolonię Konga i że Niemcy zapłacą Belgii całkowite odszkodowanie za poniesioną przez wojnę szkodę. Wszystkie te i tym podobne wiadomości mają jedynie na celu skompromitowanie Stolicy św., nie mającej żadnego porzucenia swojej absolutnej bezstronności.

Przygotowania wojskowe Szwajcaryi.

Berno, 2-go lutego. Rada związkowa szwajcarska wydała rozporządzenie, według którego wszyscy Szwajcarzy od 16 do 60 roku, którzy ćwiczeni są w służbie wojskowej lub należeli do jakiego Tow. strzeleckiego lub w ogóle obeszani są z brońią palną, poddać się muszą osobistym oględzinom i wykazać zdolności w strzelaniu. Wszystkie fuzje i karabiny należy podczas musztry pokazać. Szwajcarzy nie obowiązani do służby wojskowej mają się poddać nowej rewizji.

Groźna sytuacja w Chinach.

Berlin, 2-go lutego. „Daily Telegraph” donosi, że sytuacja w północnym Shansi stała się groźna. Kilka tysięcy powstańców posuwa się ustawicznie naprzód i niszczą dokoła Kweihwaning wszystkie wsie w promieniu 6 mil. Wobec natarcia wojsk rządowych wycofali się powstańcy nieco i zajęli miasto Piuluhins na 80 mil od Tatu-Fu. Książę mandżurski i inni przywódcy szczeprów mandżurskich wraz ze szlachetą mandżuską udzielają powstańcom poparcia.

Rząd czyni rozpaczliwe wysiłki, aby powstańcom stawić skuteczny opór.

Lotnik włoski w Szwajcarii.

Berlin, 4-go lutego. (W. T. B.) „Lokal-Anzeiger” donosi o zestrzeleniu włoskiego aeroplana przez wojska szwajcarskie w Zurycie szczegóły następujące: O godzinie 2 zjawił się nad Lugano włoski dwupłaszczyznowiec i krążył w szerokich kolach nad pozycjami szwajcarskimi. Nasza artyleria i karabiny maszynowe rozpoczęły ogień. O godzinie 3-jej zauważono w Lugano spuszczanie się lotnika, który został zmuszony do wylądowania pod Cadempino. Lotnika nie raniono wcale. W przyrządzie jest 20 znaków od kul. Lotnika zabrano jako jeńca.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatra, 4-go lutego (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Jeden z obsadzonych przez nas lejów na północ-zachód od Hulluch został przez ponowną niemiecką zasypypan. Pod Loco i Neuville odbyły się walki artyleryjskie. Na wielu miejscach frontu rozwinięła się pieczęcielska ożwiona działalność. Na zachód od Marle spadły nieprzyjacielski dwupłaszczyznowiec, którego kierownik się zabił, nieuszkodzony w nasze ręce.

Z wschodniego pola walki. Zadnych ważniejszych wypadków.

Z bałkańskiego pola walki. Nasi lotnicy sposobili w dolinie Warder na południe greckiej granicy i przy wjeździe do Salonik wielkie pożary.

Naczelne dowództwo armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 3 lutego. (W. T. B.) Urzędująco donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Na północ-wschód od Bojan nie powródzi się atak rosyjski na nasze przednie pozycje. Jedna z rosyjskich eskadr lotniczych rzuciła sześć bomb na Buczacz, przez które 2 mieszkańców zostało zabitych, kilku rannych. Druga eskadra strąciła bombę na północ-wschód od Łucka 3 rosyjskich jeńców wojennych. Nasze statki napowietrzne obrzucały ze skutkiem bombami okolice na zachód od Czortkowa i na północ od Zbarża.

Z wioskiego pola walki. Na frontie nad wybrzeżem były walki artyleryjskie między innymi znów wiele ożwione. Przy przyczółku mostu pod Tolmein rozszerzyły nasze wojska swoje pozycje na zachód od Santa Lucia. W opuszczonych przez nieprzyjaciela rowach znalazły liczne trupy i wiele materiału wojennego.

Z południowo-wschodniego pola walki. W Albanii dotarły wojska austro-węgierskie w okolicę na zachód od Kruja. W Czarnogórznicu nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 4 lutego. (W. T. B.) Urzędująco donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Austro-węgierska eskadra statków napowietrznych obrzucała bombami etapę Szumersk na wschód od Krzemieńca. Liczne budynki pały się.

Z włoskiego pola walki. Walki artyleryjskie na frontie nad wybrzeżem były dość gwałtowne i rozszerzyły się na okolicę pograniczą w Tyrolu i Karantynie. Zamk San Duiu został przez nieprzyjacielską artylerię częściowo zburzony. Przed przyczółkiem mostu pod Tolmein cofnęli się Włosi wskutek naporu naszych wojsk na stoki na zachód od drogi Ciglo-Selo.

Z południowo-wschodniego pola walki. W południowej Albanii walczące wojska austro-węgierskie obsadziły Kruię i dotarły strażami przedniej do rzeki Ismi. Położenie w Czarnogórzce bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Strata niemieckiego statku napowietrznego „L 19“.

Berlin, 4-go lutego. (W. T. B.) Marynarski statek napowietrzny „L 19“ nie powrócił z pewnej wyprawy wywiadowczej. Wdrożone, poszukiwanie pozostały bez skutku. Wedle doniesienia Reutersa trafili go 2 lutego angielski parowiec rybacki „King Stefan“ na morzu Północnym, zanurzonego częściowo we wodzie. Załoga znajdowała się na części statku, wystającego z wody. Prośba o ratunek została przez angielski parowiec od rzuconą, z uzasadnieniem, iż jego załoga jest słabsza od załogi statku napowietrznego. Parowiec rybacki powrócił do Grimsby.

Szef admiralicy.

Grimsby, 4 lutego. (W. T. B.) Przybyły tu parowiec rybacki „King Stefan“ donosi, iż w środę ranem trafili Zeppelin „L 19“ na morzu Północnym. Częścią balonu były pod wodą. Załoga w silu 17 do 20 chłopów była zgromadzona na pokrywie balonu i próbowała zatrzymać. Ponieważ załoga Zeppelina była liczącą się od załogi parowca, odmówiła kapitanowi prośbie. Powrócił natychmiast do Grimsby, aby powiadomić o tem władz portowe.

Zatopione okręty.

Berlin, 4. I. (W. T. B.) Dnia 31 stycznia i 1 lutego zatopiła niemiecka łódź podwodna przy ujściu rzeki Tamizy angielski uzbrojony parowiec strażniczy, jeden belgijski i 3 angielskie parowce rybackie, służące do stróżowania.

Szef admiralicy.

Atak napowietrzny na Durazzo i Walonę.

Wiedeń, 3 lutego. (W. T. B.) Urzędująco donoszą: Dnia 25 stycznia bombardowały pięć, 27 stycznia dwa, a 1 lutego trzy z naszych statków napowietrznych Durazzo ze strażnym skutkiem. Mimo silnego ostrzału z baterii lądowej i okręty wojenne powróciły za każdym razem nieuszkodzone. Dnia 2 lutego była Walona bombardowana przez trzy statki napowietrzne. Urszadzenie polowe i obóz namiotowy zostały całkowicie trafione. W gwałtownym ogniu baterii nadbrzegowych i okrętowych został jeden ze statków całkowicie trafiony w motor, wskutek czego musiał się spuścić do morza. Dowódca grupy, oficer okrętowy Koniewic, spłał się bez wahania obok uszkodzonego statku, a lebawski na swój przyczółek dwóch oficerów lotników i zniszczony statk całkowicie wspiął się ponownie w góry i powrócił szczęśliwie do zatoki Cattara.

Komenda floty.

Ostrzeliwanie włoskiego wybrzeża.

Wiedeń, 4 lutego. (W. T. B.) Grupa kraju walków uszkodziła przez ostrzałowanie 3. lutego przed południem na wschodnim wybrzeżu wioskiem dalmatyńskim kolejowym skutkiem. Mimo silnego ostrzału z baterii lądowej i okręty wojenne powróciły za każdym razem nieuszkodzone. Dnia 2 lutego była Walona bombardowana przez trzy statki napowietrzne. Urszadzenie polowe i obóz namiotowy zostały całkowicie trafione. W gwałtownym ogniu baterii nadbrzegowych i okrętowych został jeden ze statków całkowicie trafiony w motor, wskutek czego musiał się spuścić do morza. Dowódca grupy, oficer okrętowy Koniewic, spłał się bez wahania obok uszkodzonego statku, a lebawski na swój przyczółek dwóch oficerów lotników i zniszczony statk całkowicie wspiął się ponownie w góry i powrócił szczęśliwie do zatoki Cattara.

Komenda floty.

Atak Zeppelina na Saloniki, Francuskie urzędowe doniesienie.

Paryż, 3 lutego. (W. T. B.) W nocy na 1 lutego zatracili statek napowietrzny Zeppelin kilka bomb na port i miasto Saloniki. Dwa pociski spadły na grecką prefekturę, trzeci na główną kasę Banku salonickego, która całkowicie spłonęła. Reszta bomb wywróciła większość sklepów. Liczba ofiar wśród cywilów wynosi: 11 zabitych i 15 rannych, do których dochodzą dwie osoby wojskowe zabite, a jedna raniona. Jeden z nieprzyjacielskich statków napowietrznych stracił przez nasz statek pomiędzy Tropicinem a Weria, na zachód od Salonik, zestrzelony. Dwa lotnicy wzięci zostali do niewoli.

Wypadki na morzu.

New York, 1-go lutego. (W. T. B.) Jak donosi „Associated Press” ujął statek niemiecki okręt „Appen“. W dniu 15-m stycznia r. b. przy wyspach Kanaryjskich miał on 451 ludzi na pokładzie. Razem zatopił statki wojenne niemieckie siedem parowców. I to parowce: „Coburg“, „Trader“, „Adriatic“, „Dromolby“, „Ferndorf“, „Connecticut“ i „Arture“.

Grecja i czwóroporozumienie.

Londyn, 2-go lutego. (W. T. B.) W doniesieniu telegraficznem „Observera” powiedziano, że posłowie czwóroporozumienia zażądali wspólnie w Atenach natychmiastowego rozbrojenia Grecji.

Z bliska i z daleka.

Racibórz. W czwartek przed południem pojawiło się kradzież w mieszkaniu wdowy Jadwigi Masztalerz w Długiej ulicy. Wedle jej opowiadania zapukali okolo godziny 10-ej do tej mieszkania jakiś obcy człowiek, prosiąc o jadalnię. Ponieważ nic nie miało, rzucił się przybysz na nią i zadał jej kilka ciosów w głowę. Gdy padła na ziemię, szedł widocznie, iż był silny, zwrócił ją więc na poddasze i wpakował do wielkiego kossza. Później przyszła do siebie i chciała zejść na dół, lecz siły ją znów opuściły. Padła więc na schodach i tak ją znaleziono. Przywołana policyjna stwierdziła, iż do mieszkania Masztalerzowej włamano się, a według jej dalszego opowiadania brak 60 marek i torebki z różnią. Po sprawdzeniu brak 60 marek i torebki z różnicą. Po sprawdzeniu brak 60 marek i torebki z różnicą. Wyjaśnieniem zagadkowego napadu zajmuje się policyjna.

Pokwituwanie. Od Banku Włościelskiego w Posnaniu otrzymaliśmy dwa pokwituowania na kwoty wyslane w styczniu r. b. dla Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim w wysokości 300 marek 50 fen. i 215 marek 85 fen.

Po polsku można pisać teraz na kartach pocztowych do okolic sądów w Królestwie Polskiem przez wojska niemieckie. Natomiast listy przesyła pocztą pisane tylko po niemiecku.

Ważne dla wychodźców z Królestwa Polskiego. Pruski minister spraw wewnętrznych na mocy kodeksu cywilnego Rosji niemieckiej uwolnił obywatele rosyjskich od dostarczania pozwolenia na służbę strony władz państwowej, która ze względu na wojnę takiego zezwolenia nie udziela. Obywatele rosyjscy (t. j. robotnicy i robotnice z Królestwa Polskiego) mogą przełożyć tutaj zezwolenie rosyjskie („brac służbę”) bez swojego zezwolenia rosyjskiego. Powinny przed wszystkiem udać się do swojego obecnego proboszcza i jego proścą o załatwienie formalności.

„Królowa pokoju”. Wiadomo, że Ojciec św. Benedykt XV. rozporządził, aby w litani do Matki Boskiej po słowach „Królowo różańca św.” — mówić się za nami dawano prośbę: „Królowo pokoju” — mówić się za nami, a to w tym celu, aby za sprawą i przyciągając Najświętszej Panny Maryi narody chrześcijańskie wykonały sobie upragniony pokój. Stosownie do tego rozporządzenia Najprzeciekb. nasz ks. Arcypaster zarządził, aby nowy ten dodatek dodawano samsze do litani loretańskiej. Odtąd więc na samem końcu litanii dodawać należy wersanie: „Królowo pokoju” — mówić się za nami!

Minister wojny rozporządził, że starsi żołnierze, którzy już dawno znajdują się na polach walk, mają być wycofani i zastąpieni młodszymi. Wobec tego rozporządzenia posypały się mnóstwo wniosków, prawnie od żon o zwolnienie mężów. Władze zwracają uwagę, że wnioski takie sąabytewne, gdyż w razie możliwości starsi żołnierze zostaną bez starań cofnięci, ale w takim razie pełnić będą służbę w kraju.

Ograniczenie wyrobów mięsnych. Rada świątka wydała nowe rozporządzenie, dotyczące wyrobów mięsnych i konserw. Zakazem jest edżad wyrabianie konserw z mięsa, a na wyroby mięsne nie wolno sużywać więcej niż trzecią część wybijanych świń, wołów i skopów. Zakaz ten nie dotyczy dostawców dla wojska, który mają jeszcze zwony. Do wyrabiania świeżych kissów (kiełbas) mogą własne miejscowości udzielić osobnego pozwolenia. Rozporządzenie powysze obowiązuje, począwszy od dnia 4 lutego. Nowe rozporządzenie, które ogranicza rzeźnikom sużowanie do wyrobów prawie wszystkiej wieprzowiny, przyczyni się do tego, że będzie więcej świeżego mięsa.

Czy siedzle stanieżają? Prasę obiegają niedawno notatki, według których siedzle, z powodu bogatego rurokomo połowa siedzi, mają staniec. Niektóre pisma twierdzą, że siedzle stanieżają nawet do połowy.

Tymczasem dochodzenia w miarodajnym miejscu wykazały, że o jakichś obfitych połowach siedzi nigdzie nic nie wiadomo. Na rynku ma się zresztą rzeczą tak, że wszyscy tapasy siedzi trzeba zaflarować wpierw centrali zakupu (Central-Einkaufsgesellschaft), która potem edże zakupione siedzi do dalszej sprzedaży handlarzem i gminom. Obecna cena za tonę siedzi w handlu hurtowym wynosi około 135 do 140 marek. Jako tona uważa się beczkę, która zawiera mniej więcej 950 do 1050 małych siedzi, lub mniej więcej 800 do 850 sztuk pierwszorzędnej jakości.

Na bezdomnych siedzi w dalszym ciągu na nasze ręce pp. starego gospodarza z Działmierz, jako trzeci rat, 5 marek, gospodarz z Pionki 2 marki. Z pośrednictwem 16 marek. Ogółem zebrane 3422 marki 85 fen., z których już wysłano 3406 marki 85 fen. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Fałszywe pogłoski o obłożeniu aresztu nieroagacyjny. „Deutsche Tages-Zeitung” zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby sąd zamierzał całą nieroagacyjną (świnie) obłożyć aresztem, co spowodował-

by mogło przedwczesne jej sprzedawanie w niespotocznym stanie. Jak powyższe pismo zauważa, są to sztuczki w celu taniego nabycia świń, których jednak nikt nie powinien się pozwolić zastraszyć.

Do oszczędzenia mleka nawołuje minister dla rolnictwa, celem poszczególnego jak najwięcej masła, które jako tłuszcz niezbędny do wyżywienia ludności. W tym celu zaleca, aby o ile można, odstawić każdą ilość mleka do mleczarni, gdzie wskutek lepszych urządzeń wydobrać prawie wszystko tłuszcz z mleka. Ostatnio zaś to nie jest możliwe, wzywa minister do zaprowadzenia dobrze poleconych separatory, które również dają pewność, że tłuszcz zawarty w mleku nie zaginie. Wszystkie inne sposoby wytwarzania masła są niedostateczne i przyczyniają się przynajmniej do części tłuszczu, który wraz z odciąganiem mleka dostaje się bydłu.

Z Raciborskiego. Swego czasu zgorzała gospodarzowi Suchankowi w Busławicach stodoła wraz ze żywem. Pogorzelca miał wielką szkodę, gdyż nie był zabezpieczony. W tych dalszych otrzymał Suchanka 10 marek i list od nieznajomej mu osoby, która mu doniosła co następuje: Kochany Suchanku Wyrządzona szkoda będzie według możliwości wynagradzana. Niechaj Was Bóg błogosław i Wam błogosław. Bądź dobrym i wybacz, gdy ci całej szkody wynagrodzić nie będę mógł. Uzyniłem to z zazdrości. Przyjmijcie chętnie tę drobnoskę i nie mówcie o tem nikomu. Wasz dłużnik.

Pawlówice, pow. rybacki. Kupiec Mantuła z Pawłówic kupił w Austrii konia za 300 koron i sprowadził go na Śląsk, nie mając do tego upoważnienia od władz. Urząd celny przysiągł M. mandat karny na 400 marek, przeciwko któremu odwołał się do sądu o roszczenia. Przewodniczący sądu złomaczył Mantullę, żeby cofnął swe żądanie roszczenia sądowego, gdyż inaczej, gdy sąd zawyrokuje, spadnie na niego kara trzykrotnie wyższa od sumy, którą za konia zapłacił. Mantuła nie słuchał rady sądowej, lecz zdał roszczenia sądowego, złomacząc się tem, że mu urzędnik podatkowy oświadczył, iż wolny jest wywoz i dawów koni z Austrii. Sąd skazał Mantulla na 711 marek grzywny. Zapóźniono założał Mantulla, że nie poszedł za radą przewodniczącego sądu.

NOWINKI.

Trzęsieńiem ziemi w Ameryce środkowej. Do Rotterdam donoszą z republiki środkowo-amerykańskiej Honduras, że miasteczko Gracias, liczące około 4000 mieszkańców, zostało zupełnie wskutku trzęsienia ziemi. Liczba ofiar jest wielka. Trzęsienie ziemi nastąpiło rano, gdy snaczała część ludności znajdowała się w mieszkaniach.

Skażana na śmierć. Sąd wojskowy w Toruń skazał służącą Leokadię Raczkowską z Wasina na śmierć za zamordowanie w dniu 8 grudnia 1915 r. jej córeczki, liczącej blisko 9 miesięcy. Okrutna matka dziecko wrzuciła do śniaru.

Kobieta w ubraniu męskim. W „Elbinger Zeitung” znajduje się ciekawy opis życia kobiety używającej za pozwoleniem policyjnym ubrania męskiego. Marta Pieske, córka właściciela dóbr rycerskich Grohaerta, w powiecie kościańskim, przeszłała już duzo czasu w więzieniu. Została ochrzczona jako dziewczę, wychromana była jednak jako chłopiec. Wyszła za mąż za właściciela dóbr rycerskich Pieskiego w powiecie starogardzkim, małżeństwo jednak zostało wkrótce rozwiązane, cały jej majątek z powodu tego przepadł i Marta Pieske poszła w świat, pracując jako kelner, woźnica, parbek do koni itd. Dostawała się bardzo często w przykro położenie z powodu czego dopuszczała się różnych kradzieży i oszustw. Także przed sądem stawiła się w ubraniu męskim. Przykrała się do swych cynamów, tłumacząc swoje postępowanie błędem. W Elblągu została skażana na rok domu karnego za oszustwo, w Gdańskim za to samo przestępstwo skażana na 3 lata domu karnego. Później pozwolono jej nosić ubranie męskie. Obecnie ma Marta Pieske 56 lat.

Prokuratura świdnicka ogłasza za nią list gończy. Jak obecnie donoszą, przyaresztowano oszustkę w Świnie, w Poznańskim.

ROZMAITOŚCI.

Język ojczysty. Czytamy w „Schlesische Zeitung” następujące rady pewnego pastora niemieckiego w Ameryce:

1) Kochaj i szanuj swój niemiecki język ojczysty. W nim otrzymałeś religię, w nim wykonalisz ją najlepiej — w tym języku oddaj ją w spuściznie dziesięciom Twoim, bo inaczej zostanie im aniszczone.

2) Powinieneś nauczyć się dobrze po angielsku, to jest słuskiem i koniecznym tutaj w kraju. Po angielsku lice twoje dolary — ale po niemiecku mów z Twoimi dzieci, Twoim spowiednikiem i Twoim Bogiem.

3) Nie zapominaj i nie wstydz się twego ukochnego języka ojczystego — smutne doświadczenie nauzyło, że kto język ojczysty porusza, traci często wkrótce i swoją wiarę. Język i wiara są jak najściślej z sobą połączone.

4) Jeżeli posiadasz kamień drogi i jeszcze drugi, inny poszukasz, nie poszukasz go przecież dla tego, iż

danego. Kto ma dwa języki, stoi oczywiście wyżej i jest w korzystniejszym położeniu od tych, którzy mają tylko jeden język.

5) W rodzinie twojej powinno się mówić po niemiecku. Nie dopusczaj, by dzieci twoje mówily do siebie po angielsku, bo w takim razie rozluźniają się najcenniejsze węzły rodzinne, religia zostanie uszkodzona i należyca część twoich dzieci wobec siebie i władza twoja nad nią zmniejsza się.

Tyle rady owego pastora, który tak samo zastosował się dadzą do języka polskiego.

Gazy trujące z zapachem benzenu. Gazeta „Vorwärts” pisze: Przed kilku tygodniami — jak donosi „Daily Telegraph” — do angielskiego frontu we Flandrii nadszedł rozkaz, aby każdy żołnierz bardziej, niż dotychczas dbał o utrzymanie w jak najlepszym porządku chroniących od gazów hełmów i okularów. Żołnierz nie wiedzieli, co było przyczyną tego rozkazu. Nie mogli się niczego dowiedzieć. Nadziedzi rozkaz, że mają chroniąco od gazów hełmy nosić przez cały dzień. Krótko potem omawiano wieczorem możliwość naporu Niemców następnego rana. W nocy żołnierz nie wiele spał. Wkrótce po świcie z lili niemieckich napływał przyjemny zapach kwiatów. Napalił powietrze prawdziwy zapach benzenu. Żołnierz angielscy zdziwieni wchodziili w siebie, ten wspaniały zapach. Ale wkrótce przebiegał oficer szalonym pędem i wołał coś z czego zrozumieć można było tylko „okulary ochronne”.

Któreby mógł się spodziewać, że taki zapach powodują bomby, które wywołują lezy — mówił młody oficer, ocierając sobie załatwione oczy.

Żołnierz założył okulary ochronne. Naderżnia oczekiwali każdej chwili naporu. O godzinie 8 z rana rozpoczęły się obustronne straszliwe ogień armatni. Potem nadziedzi rozkaz, aby żołnierz wziął hełmy, chroniące od gazów. Po kilku minutach napływały one nad ziemią ku żołnierzom angielskim, co się okazało podnoszącymi się na 2 metry wysokość kłębami zielonego gazu. Żołnierz angielscy, którzy po raz pierwszy wiedzieli taki gaz, obawiali się, czy hełmy ich dostatecznie ochronią. Ale przełomowa chwila wkrótce minęła. Powietrze się rozjaśniło. Pomyślny dla Anglików przed wiatru rozwiązał trującą gazy.

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 5-go lutego. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Mały atak angielski na południe od kanału La Bassée został odparty. Atak francuzki na południe od Somme, przygotowany minami, złamał się w naszym ogniu artyleryjskim. W Szampanii i w części frontu w Argonach po południu ożywiony ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. — Francuskie miny na wzgórzu Vauquois (na wschód od Argonów) wyrządziły w naszych sapach nieznaczne szkody. — Nasza artyleria ostrzeliwała oficjalnie nieprzyjacielskie pozycje pomiędzy Diedolshausen a Sulzem.

Z wschodniego pola walki. Na froncie nie było ważniejszych wypadków. Jeden z naszych statków napowietrznych zaatakował fortyfikacje w Dźwińsku.

Z balkańskiego pola walki. Położenie jest bez zmiany.

Naczelnego dowództwa armii.

Główna kwatera, 6-go lutego. (W. T. B.) Z wschodniego pola walki. Mojejsze angielskie oddziały, które próbowały posunąć się naprzód na południe-szachód od Messines i na południe od kanału La Bassée, zostały odparte. — Francuskie miny pod Berry au Bac na wzgórzu Combres i w Kieckim lesie były bezskuteczne. — Pod Bapaume został angielski dwupłaszczyznowiec zmuszony do wylądowania. Lotnicy wsięci do niewoli.

Z wschodniego i balkańskiego pola walki. Położenie bez zmiany.

Naczelnego dowództwa armii.

Kino Apollo.
ul. Dworcowa nr. 4.
Jutro ciekawy obraz detektywny
Kapelusz nr. C. W.

Kadunek
wybornego, prawdziwego
wina
z jabłek

nadszedł i poleca takie po jak najniższych cenach.

Max Böhm, Racibórz
fabryka likierów, Odrzańska ul.

Do órki
do siewu
brony stalowe

w 20 rozmaitych wykonaniach.
Jak najniższe ceny!
Wysokie skonto przy zapłacie gotówką!
Dostawa bez opłaty frachtu!

Jelaffke & Seliger, Racibórz

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki
skład drzewa

i polecam
heblowane dylówki sosnowe, świerkowe,
rantówki (randbretter), DESKI na dachy szerskie, szalówki, drzewo, (Halbhölzer).

łaty, belki i krokwie,
oszmałej długości i grubości.
Dylówki będą w moim własnym warsztacie
na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić
Cały mój skład drzewa znajduje się
obecnie w Bozackiej ul. nr. 20 przy
przejściu kolejowym.

Przez czas budowy mostu kolejowego na Płoni wchód do mego składu drzewa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materiału stolarskiego w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa
Racibórz-Ostróg.

Książki do nabożeństwa
w jak największym wyborze polecają
„**NOWINY RACIBORSKIE**”

Najstarsza firma w Raciborzu

L. Breitbarth
Racibórz,
ul. Tumska 10 — obok landratury.

Towary kolonialne, delikatesy.

Wielki skład
win, koniaku, rumu, likierów,
założona 1861!
Najlepsza, zawsze świeżo palona

Kawa,
w najlepszych gatunkach po jak najniższych cenach.
5 proc. rabatu. Najtańsze ceny.
Najlepsze gatunki.

Bank Ludowy
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
telefon 187 w Raciborzu telefon 187
ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)
oraz Filia w Wodzisławiu, Rynek nr. 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
placąc od nich 2 do 4% wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,
udziela pożyczek wekslowych,
przy kwartalnej odpłacie sumy po $\frac{1}{10}$ 5%,
reguluje hipoteki,
dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle
urządza konty bleżjące
dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez
wojnę będzie Bank aż do końca wojny
otwarty dla Publiczności w dniu po-
wszednie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

W Koźlu!
Bank Ludowy
ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkłady, oszczędności, zaczynyszy od jednej marki po
4% za kwartercznym wypowiedzeniem,
3 1/2% za miesięcznym
3% tygodniowem
Udziały pożyczek na weksle w jak najdoga-
dniejszych warunkach.
Bank otwarty w dni powszednie od godz.
8–12 przed poł. i od 2–4 godz. po poł., w nie-
dziele od godz. 8–9 1/2, przed poł.

Książki do nabożeństwa
rzekalne,
różańce,
węzełki, portmonetki,
pugilaresy i noteski.
(Brieftaschen und Notizbücher)
karti na powiększanie,

Dla wojaków
polne
karty pocztowe
z adresem tam i z
powrotem i
papier listowy
pudełka
funtowe i półfuntowe,
wszystkie rzeczy szkolne
poleca jak najtańszej

Hugo Tauber,
skład papieru,
Racibórz,
Odrzańska ul. 14.

Polecam wszystkie
rolnicze nasiona
pod gwarancią czystości dobrą

Zolte i czerwone świdnie
łendowiskowe ujęte w
Kirsche idealne nasienia

oryginalne nasienie Friedrichs-
werckiego nasienia świdki pa-
stewnej Zuckerwalze,
nasiona konicyzny i traw
świdki pastewnej,
marchew pastewna, wa-
rzywa pastewne, kar-
tofle rychie, wysadkę
cebuloową, raciborskie
warzywa specjalne ga-
tunki, nasiona do kwi-
tów.

Paweł Staniek,
Racibórz,
Opawska ul. 33. — Telefon 308.
Cenniki bezpłatnie.

Kupno
okazyjne!
Zapas nowego i używanego
pierza gęsiego

czyszczonego własną maszyną
parową, dla tego dobrze oczyszczonego, wolnego od kurzu
ma na sprzedaż jak najtaniej.
Martha Heimann,
Racibórz, Odrzańska ul.
1. dom od mostu Odrzańskiego.

Listy chrzestne
polsc. napisami polecają
Nowiny Raciborskie.

Do siewu wiosennego polecam:
koniczynę czerwoną i białą,
szwedzką, tymotkę, rejgraz,
jedno- i dwuroczną l. Dominia-serafelę, nasiona świdki, eckendorfska mamuth, klupen, czerwoną i białą, innego nasiona świdki pastewnej, biała, czerwona i żółta, liliernie, wykro, pod gwarancją wolne od kananki, wszelkie nasiona kwiatów i warzyw.

A. Kruliczek
nast. A. Dudel,
Racibórz, Odrzańska ul.